

Urszula Sokołowska

<https://orcid.org/0000-0003-2449-4124>

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Feminizm na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)

Słowa kluczowe: feminizm, ruch społeczny, ruch polityczny, ruch kobiecy, prasa kobieca, „Kobieta i Życie”, Polska Rzeczpospolita Ludowa

Streszczenie

Na łamach „Kobiety i Życia” w publikacjach z lat 1970-1989 unikano pojęcia „feminizm”. Pomimo tego, upowszechniano w periodyku hasła będące podstawowymi założeniami ideologicznymi wspomnianego ruchu społeczno-politycznego. Emancypacja kobiet w świetle materiałów zamieszczanych w „Kobiecie i Życiu” postrzegana była jako możliwość swobodnego decydowania o wyborze przestrzeni działalności Polek oraz ewentualnego godzenia obowiązków związanych ze sferą prywatną i publiczną. Redakcja periodyku propagowała wizerunek Polek posiadających równe prawa oraz jednakową pozycję społeczną co mężczyźni. Wielokrotnie przekonywano czytelników o słuszności partnerskiego modelu małżeństwa oraz realizacji zasady równości kobiet i mężczyzn w przestrzeni pozadomowej, m.in. przejawiającej się w jednakowym dostępie do wyższych stanowisk i możliwości awansowania, otrzymywaniu takiej samej płacy za wykonywaną pracę.

Wprowadzenie

O feminizmie przejawiającym się we wszelkich działaniach zmierzających do równouprawnienia kobiet¹ można mówić w odniesieniu

¹ Ze względu na wiele odmian feminizmu, różniących się stanowiskami w fundamentalnych kwestiach światopoglądowych, na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto podstawową definicję tego pojęcia, która pozostaje wspólna dla wszelkich nurtów. Głównym założeniem feminizmu pozostaje dążenie do emancypacji i równouprawnienia płci – zarówno pod względem formalnym, jak również faktycznym.

do wszystkich sfer funkcjonowania Polek, przedstawianych na łamach „Kobiety i Życia”². Pomimo tego, że unikano posługiwania się pojęciem „feminizmu”, to treści upowszechniane w czasopiśmie wpisywały się w podstawowe założenia przywoływanego ruchu społeczno-politycznego. Redakcja periodyku w kolejnych publikacjach propagowała wizerunek Polek posiadających równe prawa oraz jednakową pozycję społeczną co mężczyźni. Wielokrotnie przekonywano czytelników o słuszności partnerskiego modelu małżeństwa, przejawiającego się m.in. w równym podziale obowiązków domowych między członkami rodziny. Wiele materiałów prasowych traktowało również o realizacji zasady równości kobiet i mężczyzn w przestrzeni publicznej, która polegała głównie na jednakowym dostępie do wyższych stanowisk i możliwości awansowania czy otrzymywaniu takiej samej płacy za wykonywaną pracę, nie uzależniając wysokości wynagrodzenia od płci.

W artykule ukazano stosunek redakcji „Kobiety i Życia” do idei równouprawnienia kobiet oraz sposób pojmowania koncepcji równości płci przez czytelniczki pisma. Ponadto przeanalizowano i omówiono nieliczne publikacje prasowe „Kobiety i Życia” charakteryzujące działalność

Encyklopedia Popularna PWN podaje, że feminizm jest „szerokim ruchem o charakterze politycznym, społecznym, kulturowym i intelektualnym, którego różne orientacje, szkoły, teorie i badania łączy wspólne przekonanie, że kobiety były i są przedmiotem dyskryminacji. Feministki nie tylko walczą o prawa kobiet, próbując przede wszystkim zrozumieć, jakie są przyczyny braku faktycznego równouprawnienia (...)”. Zob. *Encyklopedia Popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 284.

² „Kobieta i Życie” była jednym z najpopularniejszych czasopism kobiecych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Początki periodyku nierozzerwalnie związane były z pierwszym czasopiśmie kobiecym na polskim rynku wydawniczym po drugiej wojnie światowej – „Modą i Życiem Praktycznym”. Jego premierowy numer ukazał się w styczniu 1946 r. Wydawany był przez organ ściśle związany i podlegający PZPR, skupiający wszelkie ówczesne czasopisma – Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. W 1951 r. nastąpiło przejście przez RSW „Prasę” wielu wysokonakładowych czasopism, w tym periodyków kobiecych. Od Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” przejęto m.in. „Modę i Życie Praktyczne”, z kolei od Zarządu Głównego Ligi Kobiet pismo pt. „Kobieta”. Doszło do połączenia obu periodyków, w wyniku czego w 1951 r. powstała „Kobieta i Życie Praktyczne”. W 1953 r. tytuł czasopisma uległ skróceniu do „Kobiety i Życia”. Periodyk, poza okresem stanu wojennego, ukazywał się nieprzerwanie aż do lutego 2002 r. Czasopismo nie potrafiło dotrzymać tempa zmianom na rynku prasowo-wydawniczym i ukazało się w sprzedaży dopiero sześć lat później, w październiku 2008 r. Odtąd wydawcą miesięcznika jest Wydawnictwo Bauer.

polskich feministek. Niniejsze opracowanie stanowi także próbę odpowiedzi na pytanie – Jaki był odbiór społeczny opisywanej ideologii w latach 1970-1989?

Równouprawnienie oraz równość płci – kwestie definicyjne

Przy omawianiu kwestii związanych z feminizmem zdefiniować oraz rozgraniczyć należy dwa pojęcia: „równouprawnienie” oraz „równość płci”. Władze socjalistyczne stawiały między nimi znak równości, używając tych zwrotów zamiennie. W „Kobiecie i Życiu” podkreślano, iż „równouprawnienie” rozumieć należało jako równość wobec prawa i równość praw. Z kolei definicja „równości płci” powinna być postrzegana o wiele szerzej, uwzględniając jednocześnie problem równości obowiązków, a także kwestię – ściśle związaną z równouprawnieniem – możliwości korzystania przez kobiety z przyznanych im uprawnień³. Owszem, w tym ujęciu – równouprawnienie zostało zagwarantowane kobietom m.in. w latach 50. XX w., co znalazło odbicie w najwyższym państwowym akcie prawnym – Konstytucji PRL z 1952 r., w artykule 66 Ustawy: „(...) kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”⁴. Jednak, jak pisał Roman Wieruszewski, socjolog związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu: „Równość kobiet i mężczyzn byłby to taki stan, w którym płeć nie byłaby czynnikiem wpływającym na możliwość samorealizacji przez jednostkę”⁵. Niestety, o takim stanie nie można było mówić w odniesieniu do sytuacji kobiet w PRL. Równouprawnienie kobiet zostało zagwarantowane licznymi aktami prawnymi, jednak w praktyce występowały różne przeszkody we wdrażaniu istniejącego ustawodawstwa.

Idea równości płci – perspektywa redakcji i czytelniczek „Kobiety i Życia”

Od początku lat 70. XX w., kiedy stanowisko redaktor naczelnej periodyku objęła Barbara Sidorczyk, zauważalne były istotne zmiany w doborze

³ Czy ona jest gorsza? *Równość i równouprawnienie*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 33, s. 2-3.

⁴ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

⁵ *Czy ona jest gorsza?...*, s. 2-3.

problematyki poruszanej na łamach „Kobiety i Życia”. Zaczęto zamieszczać coraz więcej tekstów na temat społecznego statusu Polek, ich pracy zawodowej, awansach oraz równouprawnieniu kobiet w każdej dziedzinie życia – zarówno przestrzeni prywatnej, jak również publicznej. Za swoisty zwiastun nadchodzących zmian można było uznać reportaż pt. *Sufrażystki 1970*, w którym przedstawiano nowy ruch kobiecy utworzony w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pisano:

Współczesne amerykańskie „sufrażystki”, jak je niektórzy nazywają, grupują się przeważnie wokół „NOW” (National Organization for Women), organizacji założonej w roku 1966 przez pisarkę Betty Friedan. Celem tej organizacji jest – „wyzwolenie kobiety”. „Jesteśmy białymi Murzynami lat 70-tych, czujemy się dyskryminowane, uciskane i wykorzystywane. Mężczyźni widzą w nas przede wszystkim obiekt swoich potrzeb seksualnych, kwokę, wysiadującą jajka, służącą, tanią siłą roboczą” – głoszą w swoim manifestie „czerwone pończochy” – taka jest bowiem popularna nazwa bojowniczek nowej fali walki o równouprawnienie Amerykanek⁶.

I chociaż w podsumowaniu redakcja „Kobiety i Życia” zwracała uwagę na „mętniactwo myślowe” i niezrozumiałe metody walki, to należy podkreślić fakt, iż przed 1970 r. próżno byłoby szukać na łamach periodyku materiałów przedstawiających organizacje walczące o prawa kobiet, co więcej, wywodzące się zza oceanu⁷.

Problematyka rzeczywistego równouprawnienia kobiet w społeczeństwie występowała w czasopiśmie przez cały analizowany okres. W latach 70. XX w. nie posługiwano się pojęciem „feminizmu”, natomiast prezentowano i upowszechniano postawy społeczne, leżące niejako u podstaw tego ruchu społeczno-politycznego. Wątki emancypacji kobiet można było odnaleźć zarówno przy okazji opisywania pozycji i miejsca Polek w sferze domowej, jak również przestrzeni publicznej. W rozumieniu czytelniczek pisma, zasada równości płci ściśle związana była ze wzajemnymi relacjami w małżeństwie i rodzinie oraz koniecznością wprowadzenia równego podziału obowiązków domowych. Toteż zagadnienie partnerskiego modelu rodziny wraz z upływem kolejnych lat było coraz śmieiej opisywane, analizowane

⁶ *Sufrażystki 1970*, „Kobieta i Życie” 1970, nr 22, s. 14.

⁷ Materiałów opowiadających o życiu i walce o równouprawnienie Amerykanek opublikowanych w 1970 r. było o wiele więcej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na artykuł pt. *Prawa dla większej połowy*, autorstwa Marii Pińskiej (zob. „Kobieta i Życie” 1970, nr 41, s. 2), w którym szczegółowo opisywała funkcjonowanie ruchu amerykańskich sufrażystek.

i upowszechniane. W publikacjach zamieszczanych na łamach czasopisma, zarówno w listach od czytelniczek jak również w artykułach redakcyjnych, partnerstwo postrzegano przede wszystkim jako udział mężów w pracach domowych, co miało odciążyć kobiety i umożliwić im m.in. działalność w przestrzeni publicznej.

Począwszy od lat 70. XX w. w dyskursie publicznym coraz częściej mówiono o partnerskim modelu małżeństwa jako najbardziej korzystnym i sprawiedliwym. Można przypuszczać, że eksponowanie powyższej tematyki związane było z ogólnymi tendencjami zachodzącymi w obrębie ówczesnego społeczeństwa polskiego. W latach 70. XX w. w PRL panowała atmosfera „otwarcia na Zachód”. Nowe wzory upowszechniane w zachodnich mediach, również te dotyczące określonych postaw społecznych, często za pomocą krajowych środków przekazu zaczęły szerzej przenikać do szerokich warstw ludności⁸. Równolegle na łamach „Kobiety i Życia” coraz silniej zaczęto upowszechniać idee partnerstwa w odniesieniu m.in. do związku małżeńskiego.

Zwiastunem nadchodzących zmian był artykuł o wymownym tytule – *Rodzina będzie się modernizować* opublikowany na łamach „Kobiety i Życia”, w którym można było przeczytać: „Uważam, że za rodzinę odpowiedzialni są w jednakowym stopniu mąż i żona. Syn i córka powinni być wychowywani tak samo. Czy mąż ma mieć wyższe wykształcenie niż żona? To obojętne, jak również obojętne jest, które z nich więcej zarabia; jeżeli pracujemy oboje – oboje dbamy o finanse rodziny”⁹. Przytoczony fragment stanowił zapowiedź upowszechnianej od lat 70. XX w. koncepcji partnerstwa, która stała się jednym z dominujących zagadnień poruszanych przez czasopismo w okresie analizowanym w niniejszym opracowaniu, tj. latach 1970-1989.

W „Kobiecie i Życiu” wielokrotnie podejmowano także problematykę świadomego macierzyństwa, która niewątpliwie pozostawała bliska środowiskom feministycznym. Podkreślając niski poziom edukacji seksualnej społeczeństwa polskiego, starano się zapoznać kobiety z metodami antykoncepcji. Nie unikano również kwestii związanych z przerywaniem ciąży, co stanowiło znaczną część zawartości periodyku u schyłku PRL.

W 1989 r. z inicjatywy grupy posłów Polskiego Związku Katolicko-Społecznego złożono do Sejmu projekt ustawy dotyczący całkowitego

⁸ Zob. J. Żarnowski, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, referat konferencyjny wygłoszony na 17. Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, 15-18 września 2004 r. Kraków, <http://tiny.pl/g6g7s> [dostęp: 26.02.2018].

⁹ *Rodzina będzie się modernizować*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 4, s. 2-3.

zakazu aborcji oraz przewidującego jej karalność¹⁰. W pracach nad nowelizacją przepisów oraz zniesieniem ówczesnie obowiązującego ustawodawstwa z 1956 r.¹¹ brał udział ekspert komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin. Proponowano przyjęcie zasady pełnej ochrony prawnokarnej życia ludzkiego od momentu poczęcia i wprowadzenie do kodeksu karnego oddzielnego typu przestępstwa polegającego na spowodowaniu śmierci dziecka poczętego. Kara pozbawienia wolności do lat trzech miałby zastosowanie wobec matki dokonującej aborcji¹². W obliczu wizji zniesienia prawa do aborcji na łamach pisma rozgorzała dyskusja na temat pozycji i niezależności ówczesnych kobiet¹³.

¹⁰ Zob. *Polityka i aborcja*, red. M. Chałubiński, Agencja Scholar, Warszawa 1994; K. Kowalczyk, *Partie polityczne i ich elektoraty wobec kwestii nowelizacji ustawy antyaborcyjnej w Polsce (2007-2011)*, „Opuscula Sociologica” 2014, nr 2, s. 21; E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja. Między ideologią o doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 75-99.

¹¹ W prawie aborcyjnym z 1956 r., oprócz wskazań lekarskich i kryminalnych – ciąży na skutek gwałtu, jako uzasadnienie do przerywania ciąży wskazywano także trudne warunki życia kobiety. Ustawa nie dopuszczała jednak aborcji z powodu trudnych okoliczności życiowych lub ze wskazań prawnych, jeśli zachodziły przeciwwskazania lekarskie. Zatem ustawodawca określił dobro i zdrowie kobiety jako najważniejszą kwestię, która musiała być brana pod uwagę bez względu na inne czynniki. Jeśli zabieg dotyczył kobiety niepełnoletniej, to można było go wykonać, lecz wyłącznie za zgodą jej rodziców lub opiekunów prawnych. W maju 1956 r. minister zdrowia wydał rozporządzenie, które zawierało przepisy wykonawcze względem analizowanej ustawy. Dokument składał się z kilkunastu artykułów, w których można było odnaleźć informacje m.in. o tym, że kobieta, która zamierzała przerwać ciążę, była zobowiązana zwrócić się do lekarza z prośbą o wydanie stosownego orzeczenia stwierdzającego jej aktualny stan zdrowia. Jeśli kobieta decydowała się na usunięcie ciąży ze względu na złe warunki życiowe, miała obowiązek okazania lekarzowi odpowiedniego dokumentu potwierdzającego jej sytuację materialno-bytową. W sytuacji, gdy lekarz, pomimo zapoznania się z dokumentami potwierdzającymi słowa pacjentki, nie wyrażał zgody na wykonanie zabiegu, istniała możliwość odwołania się od jego decyzji. Ustawa z 1956 r. powodowała pewne trudności interpretacyjne, głównie za sprawą wprowadzenia pojęcia „trudnych warunków życiowych”. Luki prawne starano się uzupełnić w 1959 r., wydając kolejne rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej znoszące obowiązek weryfikacji przez lekarza oświadczenia kobiety i dopuszczające wydanie zezwolenia na zabieg oraz jego przeprowadzenie przez tego samego lekarza. Zob. Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1956 r. nr 12, poz. 61.

¹² Zob. E. Zielińska, *Świat wobec aborcji*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 17, s. 2-3.

¹³ Zob. list zbiorowy podpisany przez: Bożenę Umińską – filozof, psychologów – Iwonę Odrowąż i Krystynę Skarżyńską, Jolantę Plakwicz – tłumaczkę, Magdalenę Nowicką –

Po ukazaniu się w czasopiśmie artykułu będącego zapowiedzią anulowania *Ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, uchwalonej w 1956 r., redakcja otrzymała mnóstwo listów, w których czytelnicy wyrażali swoje zdanie na temat proponowanych zmian ustawodawczych. Wśród publikowanych wypowiedzi dominowały wyrażające sprzeciw wobec całkowitego zakazu aborcji¹⁴. Redakcja „Kobiety i Życia” zapewniała, iż doboru zamieszczanych listów dokonano w sposób rzetelny i bezstronny. Podkreślano jednocześnie, że publikowane materiały w rzeczywistości oddają ówczesne nastroje polskiego społeczeństwa. Redakcja „Kobiety i Życia” nigdy nie zachęcała swoich czytelniczek do decydowania się na przerwanie ciąży. Akcentowano jednak konieczność posiadania wolnego wyboru przez Polki i możliwości samostanowienia w kwestii macierzyństwa.

Równość płci w rozumieniu odbiorczyń „Kobiety i Życia” powinna być zauważalna także w odniesieniu do pracy zawodowej, możliwości awansowania oraz otrzymywania jednakowej płacy za równą pracę. Na łamach czasopisma niejednokrotnie podejmowano m.in. problematykę dyskryminacji zawodowej kobiet, przejawiającej się np. w otrzymywaniu niższego wynagrodzenia od mężczyzn. W jednym z numerów „Kobiety i Życia” z 1975 r. zamieszczono list zbiorowy pracownic jednego z przedsiębiorstw o następującej treści: „My, kontrolerki MPK w Białymstoku zarabiamy o 1000 zł mniej niż mężczyźni, wykonując taką samą pracę jak oni...”¹⁵. W odpowiedzi udzielonej przez redakcję czasopisma wyczuć można było pewną bezradność. Zwracano uwagę bowiem na to, że kobiety w PRL ustawowo miały zagwarantowane równe z mężczyznami prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, jednak w praktyce nadal wiele zależało od stosunków personalnych oraz od indywidualnych praktyk stosowanych przez pracodawców. Pisano: „Niestety kobiety częściej niż mężczyźni, niezależnie od przygotowania fachowego są zaszeregowane w dolnych granicach taryfikatora. Przy badaniu sprawy w zasadzie nie ma się więc do czego przyczepić. A przecież średnia

dr nauk technicznych. Zob. *Ludzie listy piszą – zabieg (2)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11.

¹⁴ Zob. m.in. *Ludzie listy piszą – zabieg. List Małgorzaty*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg. Kobieta ma również mózg*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg (2). List Ireny*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg (2). List J.K.*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11.

¹⁵ B. Pietkiewicz, *Płaca za pracę*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 26, s. 3.

wynagrodzenia kobiet jest u nas o jedną trzecią niższą niż średnia wynagrodzenia mężczyzn¹⁶.

W jednym z wydań „Kobiety i Życia” z pierwszej połowy lat 70. XX w. można było przeczytać:

Kobieta ma utrudniony start do wysokiego fotela także od strony kulis. Mężczyźni, prócz kolegów z wojska i ze szkoły, mają umiejętność załatwiania spraw przez bufet, polowanko, kolację itp. Ludzie sobie wyobrażają, że kiedy zapanuje nawet połowiczna babokracja – dyrektor Malinowska będzie załatwiała interesy z dyrektor Nowakową udostępniając jej swoje chody. A kiedy mowa o kobiecie na stanowisku zwykle ktoś robi oko i mówi o „przechodzeniu przez czyjeś łóżko”¹⁷.

Niejednokrotnie pisano o stereotypowym postrzeganiu drogi awansowania na kierownicze stanowiska przez kobiety, często występującej nieobiektywnej i ostrzejszej ocenie pracy kobiet niż mężczyzn i konieczności wykazywania się większymi kwalifikacjami przez Polki w celu uzyskania jednakowej z mężczyznami posady. Na łamach „Kobiety i Życia” sukcesywnie piętnowano krzywdzące dla kobiet opinie m.in. o uzyskaniu wyższego stanowiska wskutek określonych znajomości, układów czy poprzez kontakty towarzyskie. Upowszechniano stanowisko, iż to kwalifikacje, wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe powinny odgrywać kluczową rolę przy rozwoju kariery zawodowej kobiet. Redakcja „Kobiety i Życia” otwarcie krytykowała zakorzenione w społeczeństwie polskim stereotypowe myślenie na temat aktywności kobiet w przestrzeni publicznej¹⁸.

Odzwierciedlenie wyżej opisywanej problematyki można było odnaleźć na pierwszych stronach kolejnych wydań periodyku. Niejednokrotnie na okładkach czasopisma prezentowano wizerunki mężczyzn zaangażowanych w prace związane z gospodarstwem domowym czy opiekujących się

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. Wesołowska, *Czy ona jest gorsza?...*, s. 2.

¹⁸ Zob. M. Dajnowicz, *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989-1995)*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chromcon, Wrocław 2016, s. 417-443; U. Ćwik, *Praca zawodowa kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (lata 1956-1980)*, [w:] J. Chłosta-Zielonka (red.), *Tożsamość kobiet w Polsce w XX i XXI wieku. Interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016, s. 105-114.



„Kobieta i Życie” 1976, nr 14.

„Kobieta i Życie” 1978, nr 45.



„Kobieta i Życie” 1983, nr 25.

„Kobieta i Życie” 1989, nr 23.

dziećmi. Ponadto pierwsze strony wielokrotnie były swoistym komentarzem do bieżących spraw społecznych w PRL.

Międzynarodowy Rok Kobiet 1975

Rok 1975 został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Kobiet, co przyciągnęło uwagę redakcji „Kobiety i Życia”. Przy okazji publikowania materiałów poświęconych wydarzeniom towarzyszącym obchodom MRK 1975 poruszano problematykę emancypacji kobiet. W kolejnych wydaniach czasopisma zamieszczano teksty, w których prezentowano sytuację kobiet z różnych części świata. Wiele miejsca poświęcono także ukazaniu pozycji mieszkanki krajów socjalistycznych, które w opinii autorów poszczególnych materiałów, z powodzeniem realizowały ideę równości płci. Kobiety aktywne w przestrzeni publicznej m.in. takich krajów jak Azerbejdżan czy Rumunia zapewniały, iż ustrój socjalistyczny przyczynił się do rzeczywistego zrównania pozycji społecznej kobiet z mężczyznami. Przekonywano, iż przejawem tego były zarówno możliwości uzyskania odpowiedniego wykształcenia, jak również sprawiedliwe płace, uzależnione wyłącznie od umiejętności, stanowiska i zakresu obowiązków, a nie od płci.

W „Kobiecie i Życiu” oprócz tekstów, będących swoistą pochwałą ustroju socjalistycznego i jego pozytywnego wpływu na urzeczywistnienie zasady równouprawnienia płci, zamieszczano także teksty opisujące sytuację kobiet w krajach kapitalistycznych – Europie Zachodniej, Ameryce Północnej czy Australii. Podkreślano niekorzystną pozycję społeczną kobiet w poszczególnych państwach oraz przedstawiano czynniki utrudniające wprowadzenie zasady równości płci w życie¹⁹.

Wątki feministyczne na łamach „Kobiety i Życia”

Oprócz relacjonowania wydarzeń towarzyszących obchodom Międzynarodowego Roku Kobiet oraz materiałów będących komentarzem do bieżących wydarzeń, na łamach pisma, publikowano również teksty

¹⁹ Zagadnienia związane z obchodami Międzynarodowego Roku Kobiet 1975, prezentowanymi na łamach „Kobiety i Życia” zostały szczegółowo przedstawione w jednym z artykułów autorki niniejszego opracowania. Problematyka związana z MRK 1975 stanowi ważną część tematyki prezentowanej w tym artykule. Jednakże, aby nie powielać treści, w tym miejscu jedynie zasygnalizowano jej istnienie. Zob. U. Sokołowska, *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 2(7), s. 94-108.

na temat równouprawnienia i równości płci w Polsce. We wspomnianych publikacjach, słowo „feminizm” pojawiało się bardzo rzadko. Przypuszczać można, że wiązało się to z utożsamianiem ideologii feministycznej z krajami Europy Zachodniej i Północnej oraz Ameryki Północnej, czyli państwami o diametralnie innym systemie politycznym niż w ówczesnej Polsce. Biorąc pod uwagę specyfikę ustroju socjalistycznego, niemożliwe było upowszechnianie treści, które mogłyby przyczynić się do osłabienia autorytetu najwyższych władz. Ze względu na panujące warunki polityczne oraz wszechobecną cenzurę, w „Kobiecie i Życiu” bardzo rzadko posługiwano się pojęciem „feminizmu”. Nie oznaczało to jednak, że nie poruszano zagadnień, które stanowiły sedno tego ruchu społecznego.

W materiałach prasowych przedstawiano problematykę kobiet, które nie deklarowały wprost, że były feministkami, aczkolwiek niejednokrotnie mówiły o równouprawnieniu oraz równości płci. Redakcja periodyku upowszechniała emancypację kobiet we wszystkich sferach społecznych. W odniesieniu do funkcjonowania kobiet w przestrzeni prywatnej postulowano m.in. możliwość podjęcia decyzji o wykonaniu zabiegu przerywania ciąży, swobodnym dostępie do środków antykoncepcyjnych, prawie do rozwodu oraz równym podziale obowiązków domowych. W przypadku przestrzeni publicznej mówiono m.in. o konieczności jednakowego traktowania kobiet i mężczyzn na rynku pracy, zaniechaniu dyskryminacji zawodowej oraz potrzebie uczestnictwa Polek w procesach decyzyjnych kraju. Pomimo że unikano stosowania pojęcia „feminizm”, to postulaty stanowiące meritum tego kierunku politycznego przenikały wszystkie sfery funkcjonowania Polek, co znalazło swoje odzwierciedlenie w materiałach publikowanych na łamach „Kobiety i Życia”.

Plebiscyt *Emancypantka* ‘82

Przez większość czytelniczek periodyku feminizm postrzegany był jako możliwość swobodnego decydowania o swoim życiu i wyborze przestrzeni, w której mogły się realizować. Doskonałym potwierdzeniem właśnie takiego pojmowania był materiał opublikowany na łamach pisma w 1983 r. Tekst pt. *Emancypantka* ‘82 stanowił swoiste podsumowanie ankiety zorganizowanej przez redakcję na temat ówczesnego miejsca kobiety w polskim społeczeństwie oraz możliwości pogodzenia pełnienia obu ról społecznych – w przestrzeni domowej oraz publicznej.

W odpowiedzi na plebiscyt nadesłano wiele wypowiedzi, które zostały opublikowane w dwóch częściach. W pierwszej z nich zamieszczono listy kobiet, które twierdziły, że nie można było z sukcesem pełnić jednocześnie obowiązków domowych oraz zawodowych. Jedna z autorek listu pisała:

Matka nie jest dobrym pracownikiem, bo jej myśli biegną do dziecka, do domu, do spraw rodzinnych. A pracownica nie jest dobrą matką, bo na wszystko brakuje jej czasu, wciąż jest zagoniona, zmęczona, zdenerwowana. Jej troska o rodzinę, o dziecko, sprowadza się tylko do tego, aby mieli co zjeść i byli oprani. Na nic innego nie ma już ani siły, ani czasu²⁰.

Pozostałe opinie opublikowane w pierwszej części artykułu były zbieżne z wyżej zacytowanym listem. Jednocześnie czytelniczki będące zwolenniczkami realizowania się wyłącznie w jednej, określonej przestrzeni życia społecznego, podkreślały ogromne znaczenie swobodnej decyzji każdej kobiety. Mówiły m.in.: „Z czegoś trzeba w porę zrezygnować. Z czego? Wybór powinien zależeć od naszych możliwości psychofizycznych. Przyjrzyjmy się sobie uważnie. Nie przeceniajmy swoich możliwości”²¹. Przykładano zatem wielką uwagę do indywidualnego wyboru kobiet, które o kształcie swojej drogi życiowej decydowały zgodnie ze swoimi pragnieniami.

W drugiej części można było przeczytać listy kobiet, które nie wyobrażały sobie swojego życia bez aktywnej działalności w sferze zawodowej. Pisały m.in.:

Chcę pracować, muszę mieć własne zainteresowania, bo tylko wtedy, gdy dzieci zaczynają dorastać i oddalać się od rodziców, nie zostaje się w pustce. Przecież i dla dzieci mogą być uciążliwi rodzice żyjący tylko ich życiem. Nie chcę być matką, która mówi tylko o jedzeniu, ubraniach i chorobach²².

Inna czytelniczka, odwołując się do swoich wspomnień z dzieciństwa mówiła o satysfakcji, jaką czerpała z pracy zawodowej:

Tak, pracuję i jestem szczęśliwa. Może mam mniej czasu dla dziecka, ale kocham je tak samo mocno i z jego miłości nic nie straciłam... Byłam wychowywana przez mamę niepracującą zawodowo. A teraz wydaje mi się, że ona ma żal do ojca i do mnie, że w taki domowy sposób upłynęło jej życie. Chcę żyć inaczej, aby w przyszłości nie odczuwać żalu nie wiadomo do kogo i o co²³.

²⁰ *Emancypantka '82 – wersja pierwsza. List Wiesławy*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8, s. 4-5.

²¹ *Emancypantka '82 – wersja pierwsza. List Marii*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8, s. 4-5.

²² *Emancypantka '82 – wersja druga. List Ekonomistki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

²³ *Emancypantka '82 – wersja druga. List Nauczycielki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

Jak można było zauważyć, opinie na temat łączenia obowiązków domowych z zawodowymi były różnorodne. Czytelniczki pod względem prezentowanego stanowiska można było podzielić na dwie kategorie: zwolenniczki wyboru określonego sfery funkcjonowania kobiet oraz te, które uważały, iż do poczucia pełnej samorealizacji niezbędna była aktywność zawodowa. Jednakże najważniejszą kwestię stanowiła możliwość swobodnego wyboru określonej ścieżki życiowej oraz indywidualne podjęcie decyzji w kwestii pełnienia określonej roli społecznej. Po analizie wyników ankiety *Emancypantka* '82 można było stwierdzić, że feminizm pojmowany był przez ówczesne Polki przede wszystkim jako niezależne podejmowanie decyzji kluczowych w życiu każdej z nich.

Czytelniczki pisma wielokrotnie rozumiały idee feministyczne m.in. jako udział mężczyzn w pracach domowych, ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi oraz przejmowanie niektórych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, co ułatwiłoby kobietom podejmowanie aktywności w sferze publicznej. Stanowiło to idealne potwierdzenie tego, że na łamach „Kobiety i Życia” nigdy nie propagowano radykalnego feminizmu oraz nie nawoływano do wcielania w życie rewolucyjnych haseł feministycznych. W przekonaniu czytelniczek oraz redakcji pisma powodzenie we wdrażaniu idei równouprawnienia kobiet w dużej mierze zależało od wsparcia ze strony mężczyzn – partnerów oraz mężów.

Znacznie większą szansę na utrzymanie przewagi dni dobrych nad złymi mają nie tylko kobiety silniejsze fizycznie, ale także z lepszą kondycją psychiczną. A ta ostatnia, jak wynika z listów, zależy przede wszystkim od tego jak układa się sytuacja w małżeństwie. (...) Jednym słowem, trzeba mieć siły, zdrowie i u boku kochającego mężczyznę, aby w 1982 r. być dzielną i zadowoloną emancypantką²⁴,

pisano w podsumowaniu wyżej wspomianej ankiety.

Nikt nie rodzi się kobietą

Jednym z nielicznych artykułów, w których pisano wprost o feminizmie w Polsce, nie stroniąc od określenia zwolenniczek tego ruchu feministkami, był materiał opublikowany w 1988 r. pt. *Nikt nie rodzi się kobietą*. Autorka tekstu, przeprowadzając rozmowy z polskimi feministkami, starała się ukazać wymiar oraz kondycję ówczesnego feminizmu w naszym kraju. Wśród rozmówczyń znalazły się m.in. tłumaczka literatury anglosaskiej,

²⁴ B. Stankowska, *Emancypantka* '82 – wersja druga, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

której przekłady zostały opublikowane na łamach elitarnego pisma polskich intelektualistów pt. „Literatura na Świecie” oraz absolwentka studiów historycznych, podczas których uczęszczała na seminarium Renaty Siemieńskiej, poświęcone ruchom feministycznym.

W wywiadzie mówiły o nierównym traktowaniu kobiet w polskim społeczeństwie, szczególną uwagę zwracając na utrudniony dostęp kobiet do awansów zawodowych.

Pensja mojego kolegi wzrastała. Ja stałam w miejscu. On wcale nie był lepszy ode mnie. Studiowałam na piątkach, mój mąż byle jak. Moja wiedza była dużo większa niż jego. Ale w wysokości zarobkach i awansach przerosł mnie błyskawicznie. (...) Tylko wybitnie uzdolniona kobieta może się wybić. Więcej – ona musi zdawać ciągle egzamin z zawodowej sprawności. Mężczyźni idą lekko w górę jak nadmuchane baloniki²⁵,

opowiadała jedna z feministek.

Kobiety poruszały również kwestię pejoratywnego postrzegania feminizmu przez społeczeństwo. Opisywały, że niejednokrotnie znalazły się w sytuacji, w której deklarując poparcie dla przywoływanego ruchu społecznego spotykały się z nieprzychylną reakcją. Jednocześnie zaznaczały, iż w polskich realiach lat 80. XX w. samo słowo „feminizm” wzbudzało negatywne emocje. Jak mówiły, ogólnie akceptowane było postępowanie zgodnie z głównymi założeniami feminizmu oraz dążenie do równouprawnienia kobiet, jednak publiczne określenie się mianem feministki stwarzało niezrozumiałą barierę i wrogie nastawienie społeczeństwa. Rozmówczynie, określając ówczesną sytuację Polek następującymi słowami: „Polska jest krajem, w którym ciągle człowiek znaczy mężczyzna. Krajem, w którym mężczyźni można obyczajowo więcej, kobiecie mniej”²⁶ – starały się wskazać bariery we wdrażaniu idei równości kobiet i mężczyzn.

Bohaterki materiału prasowego, wśród czynników wpływających na zahamowanie rozwoju idei feministycznych w Polsce wymieniały przede wszystkim panujący ustrój polityczny oraz kryzys ekonomiczny z lat 80. XX w. Wspominały, że władze socjalistyczne zagwarantowały kobietom równouprawnienie i wolność na papierze. Polki stosunkowo wcześniej uzyskały prawa wyborcze, a po drugiej wojnie światowej „(...) socjalizm w Konstytucji zrównał je z mężczyznami”²⁷. Kobietom w Polsce zostały zagwa-

²⁵ A. Metelska, *Nikt nie rodzi się kobietą*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28, s. 2-3.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

rantowane również inne uprawnienia, m.in. możliwość przerywania ciąży. Jak stwierdziły rozmówczynie – Polki nie musiały tak naprawdę walczyć o swoje prawa, gdyż większość aktów prawnych była odgórnie uchwalana, bez oddolnej inicjatywy zainteresowanych²⁸. Ten automatyzm stał się niejako zabójczy dla świadomości wielu kobiet, które pozostawały biernymi aktorami życia społecznego.

Kryzys gospodarczy z lat 80. XX w. również odwrócił uwagę Polek od kwestii aktywnego zaangażowania we wdrażanie idei równouprawnienia w życie społeczne. W obliczu wszechobecnego deficytu towarów i usług, kobiety poniekąd zostały zmuszone do skupienia się na pracach w gospodarstwie domowych oraz radzeniu sobie z trudną rzeczywistością lat 80. XX. Jak mówiła jedna z feministek, udzielająca wywiadu redakcji periodyku:

Cofnęła je [kobiety – przyp. aut.] ekonomia. Widzimy kobietę, która pracuje zawodowo, ale bez żadnego entuzjazmu. Do pracy wygania ją przymus ekonomiczny, konieczność dorobienia do męzowskiej pensji. Gotując obiady z głębokiego surowca, wekując, smażąc dżemy i latając spodnie wyręcza chronicznie chorą gospodarkę i brakujące usługi²⁹.

²⁸ Po drugiej wojnie światowej, praktyka odgórnego uchwalania aktów prawnych mających przyczynić się do równouprawnienia kobiet dotyczyła również innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, m.in. Węgier. Zarówno w odniesieniu do działań podejmowanych przez władze Polski, jak również Węgier można mówić o realizacji podstawowych założeń tzw. feminizmu państwowego, zgodnie z którym odpowiedzialność za wdrożenie określonych unormowań prawnych oraz konkretnych rozwiązań z zakresu polityki społecznej spoczywała na aparacie władzy. Feminizm państwowy w jasny sposób definiował pozycję kobiet w społeczeństwie. Przewidywał także usunięcie strukturalnych przeszkód równouprawnienia oraz skupiał się na ideologicznym aspekcie, zgodnie z którym kobiety powinny emancypować się poprzez większe zaangażowanie w sferę publiczną. Natalia Jarska i Piotr Perkowski w jednym ze swoich artykułów zastanawiali się nad wpływem feminizmu państwowego na rzeczywistą sytuację kobiet w PRL. Powołując się na badania przeprowadzone m.in. przez Małgorzatę Fidelis pisali, że feminizm państwowy z jednej strony przyczyniał się do równouprawnienia Polek, z drugiej natomiast – ze względu na brak przededefiniowania ról płci, w znaczącym stopniu ograniczał zmiany pozycji kobiet i mężczyzn, co z kolei utrzymywało nierówności społeczne. Zob. N. Jarska, P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27), s. 233-234.

²⁹ A. Metelska, *Nikt nie...*, s. 2-3.

Zatem w dużej mierze to z powodu sytuacji ekonomicznej i spadku wskaźników gospodarczych w latach 80. XX w. wiele kobiet powróciło do funkcjonowania w sferze prywatnej, odkładając na dalszy plan aktywność i dążenia do samorealizacji w przestrzeni publicznej.

Podsumowanie

O feminizmie rozumianym jako posiadanie równej pozycji społecznej przez kobiety i mężczyzn, można było mówić w odniesieniu zarówno do przestrzeni prywatnej, jak również publicznej. Tematyka dotycząca równouprawnienia i równości kobiet była szczególnie eksponowana w piśmie przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet w 1975 r. Wówczas publikowano m.in. materiały prezentujące sylwetki kobiet – mieszkanek innych krajów bloku socjalistycznego. Zapewniano czytelników o zadowoleniu i satysfakcji z uczestnictwa w życiu publicznym kobiet zamieszkujących Azerbejdżan, Rumunię czy Mongolię. Równolegle zamieszczano reportaże opisujące pozycję społeczną kobiet m.in. w Kanadzie, Finlandii czy Australii, gdzie rzekomo nie osiągnęły prawdziwego równouprawnienia. Podkreślano, że sytuacja kobiet w tych krajach zdecydowanie odbiegała od ich oczekiwań. Dodatkowo przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet publikowano teksty o trudnym położeniu mieszkańców krajów Trzeciego Świata. Głównie zwracano uwagę na panującą tam biedę, głód oraz problematykę niskiego dostępu do edukacji podstawowej. Sądzić należy, że dobór publikowanych materiałów w 1975 r. na łamach pisma jasno sugerował, iż sytuacja Polek w zakresie równouprawnienia była zadowalająca. Równolegle, chociaż wówczas jeszcze w niewielkim stopniu, zwracano uwagę, że kobiety w Polsce również musiały przezwyciężać pewne bariery na drodze do osiągnięcia równości w społeczeństwie. Pomimo tego, że publikacje prasowe z połowy lat 70 XX w. w „Kobiecie i Życiu” ukazywały głównie pozytywny wizerunek pozycji społecznej Polek, to zasygnalizowanie istniejących ówczesnie problemów dotyczących równouprawnienia kobiet było bardzo ważne.

W latach 1975-1985 w periodyku relacjonowano kolejne wydarzenia towarzyszące tzw. Dekadzie Kobiet ONZ, m.in. przebieg konferencji poświęconych tematyce kobiecej. Od drugiej połowy lat 80. XX w. na łamach „Kobiety i Życia” podkreślano, iż ówczesne władze zapewniły Polkom równouprawnienie poprzez odpowiednie akty prawne, jednak nie miało to swojego odzwierciedlenia w rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn. Podczas analizowanego okresu 1970-1989 w publikacjach „Kobiety i Życia” bardzo rzadko występowało słowo „feminizm”. Przypuszczać można, że utożsamianie ideologii z krajami kapitalistycznymi zaważyło na spo-

radycznym posługiwaniu się tym pojęciem na łamach periodyku. Pomimo tego, wielokrotnie upowszechniano w piśmie hasła będące podstawowymi założeniami ideologicznymi feminizmu. Emancypacja kobiet w świetle materiałów zamieszczanych na łamach „Kobiety i Życia” postrzegana była jako możliwość swobodnego decydowania o wyborze przestrzeni działalności Polek oraz ewentualnego godzenia obowiązków związanych ze sferą prywatną i publiczną. Czytelniczki pisma rozumiały idee feministyczne także jako udział mężczyzn w pracach domowych oraz ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi, co ułatwiłoby kobietom podejmowanie aktywności w przestrzeni pozadomowej.

W latach 80. XX w. słowo „feminizm” wzbudzało pewne obawy i sceptycyzm wśród społeczeństwa polskiego, a same feministki niejednokrotnie stroniły od publicznych deklaracji w kwestii popieranego nurtu społecznego. Jednakże, co należy wyraźnie zaznaczyć, coraz śmieiej upowszechniano hasła oraz idee stanowiące fundamenty feminizmu. Na łamach „Kobiety i Życia” głównie w listach napływających od czytelniczek, zachęcano do kobiecej solidarności i zaangażowania w działania na rzecz równouprawnienia kobiet. Jedna z czytelniczek pisała:

Dużo jeszcze musi wody upłynąć, zanim równouprawnienie stanie się faktem dokonanym. Kiedy to nastąpi? Ja myślę, że zależy to przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy, od tego, jak energicznie i zdecydowanie będziemy o swe równouprawnienie walczyć. Osobiście odnoszę wrażenie, że nasza postawa w tym zakresie jest zbyt pasywna. Po prostu przyjmujemy określone sytuacje jako dopust boży i na ogół niewiele czynimy, aby cokolwiek zmienić. (...) My same powinnyśmy uparcie walczyć o zmianę ugruntowanych wiekami nawyków i przekonań na temat roli kobiety³⁰.

Autorka wypowiedzi przywiązywała szczególną uwagę do aktywnej postawy Polek w kwestii budowania swojej pozycji w społeczeństwie. Podkreślała, jak ważną rolę odgrywała świadomość kobiet oraz podejmowanie konkretnych starań zmierzających do urzeczywistnienia zasady równouprawnienia.

Pomimo tego, że w okresie PRL często unikano otwartego utożsamiania się z opisywanym kierunkiem politycznym, to prezentowane postawy wpiły się w nurt umiarkowanego feminizmu, który przejawiał się głównie w możliwości swobodnego decydowania o swojej tożsamości. U schyłku lat 80. XX w. na łamach „Kobiety i Życia” coraz śmieiej mówiono na temat indywidualnego podejmowania decyzji przez kobiety w kwestii wyboru

³⁰ *Równouprawnienie nie przyjdzie samo*, „Kobieta i Życie” 1985, nr 22, s. 11.

określonej drogi życiowej. Wielokrotnie zaznaczano, że podstawą realizacji zagwarantowanej prawnie idei równouprawnienia powinna być niezależność kobiet w zakresie decydowania o swojej przyszłości. Pod koniec lat 80. XX w. w periodyku podkreślano, iż czasy, w których manipulowano kobietami zgodnie z wytycznymi partyjnymi, raz zachęcając Polki do wzmożonej aktywności zawodowej, za chwilę odsyłając je do domów, bezpowrotnie minęły. W obliczu zbliżających się przemian ustrojowych zwracano uwagę na ogromną rolę, jaką odgrywała niezależność i swoboda w podejmowaniu kluczowych decyzji w życiu kobiet, co uznawano za podstawy ówczesnego feminizmu na gruncie polskiej rzeczywistości.

Bibliografia

Źródła prawa

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 61.

Źródła prasowe

- Czy ona jest gorsza? Równość i równouprawnienie*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 33.
- Emancypantka 82 – wersja druga. List Ekonomistki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.
- Emancypantka 82 – wersja druga. List Nauczycielki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.
- Emancypantka 82 – wersja pierwsza. List Marii*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8.
- Emancypantka 82 – wersja pierwsza. List Wiesławy*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8.
- Ludzie listy piszą – zabieg (2)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.
- Ludzie listy piszą – zabieg (2). List Ireny*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.
- Ludzie listy piszą – zabieg (2). List J.K.*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.
- Ludzie listy piszą – zabieg. Kobieta ma również mózg*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4.
- Ludzie listy piszą – zabieg. List Małgorzaty*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4.
- Metelska A., *Nikt nie rodzi się kobietą*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28.
- Pietkiewicz B., *Płaca za pracę*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 26.
- Rodzina będzie się modernizować*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 4.
- Równouprawnienie nie przyjdzie samo*, „Kobieta i Życie” 1985, nr 22.
- Stankowska B., *Emancypantka ‘82 – wersja druga*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.
- Sufrażystki 1970*, „Kobieta i Życie” 1970, nr 22.
- Zielińska E., *Świat wobec aborcji*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 17.

Monografie

- Encyklopedia Popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja. Między ideologią o doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.

Prace zbiorowe

- Ćwik U., *Praca zawodowa kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (lata 1956-1980)*, [w:] Chłosta-Zielonka J. (red.), *Tożsamość kobiet w Polsce w XX i XXI wieku. Interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016.
- Dajnowicz M., *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989-1995)*, [w:] Kulak T., Dajnowicz M. (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chromcon, Wrocław 2016.
- Polityka i aborcja*, Chałubiński M. (red.), Agencja Scholar, Warszawa 1994.

Artykuły z czasopism naukowych

- Jarska N., Perkowski P., *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27).
- Kowalczyk K., *Partie polityczne i ich elektoraty wobec kwestii nowelizacji ustawy antyaborcyjnej w Polsce (2007-2011)*, „Opuscula Sociologica” 2014, nr 2.
- Sokołowska U., *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7).

Źródła internetowe

- Żarnowski J., *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, referat konferencyjny wygłoszony na 17. Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, 15-18 września 2004 r. Kraków, <http://tiny.pl/g6g7s> [dostęp: 26.02.2018].